

dni wśród huku pękających granatów i szrapneli, znowny stosy trupów zasłaly przedpola okopów pod Lwowem. Ale bohaterstwo polskie wzięło górę nad dziką zapalczywością Ukraińców.

Ukraińcy przez długi czas przygotowywali się do akcji zaczepnej na Lwów. Wykorzystali zawieszenie broni, zgromadzili rezerwy i ugrupowali wojska i pewni zwycięstwa zerwali rokowania pokojowe i wznowili walki, korzystając z liczebnej przewagi wyparli nasze oddziały z pozycji między Gródkiem Jagiellońskim a Sądową Wisznią, odcinając w ten sposób Lwów od reszty wojsk, broniących Galicji wschodniej.

Jednocześnie rozpoczęli oni atak na Lwów, połączony z bombardowaniem miasta. Wróg liczył na to, że złamie się duch żołnierzy i mieszkańców bohaterskiego miasta. Niedoczekał się tego. Dowództwo nad wszystkimi wojskami nie odciętemi w Galicji wschodniej i odsieczą Lwowa dnia 11-go marca objął generał porucznik Iwaszkiewicz. Dnia 12 marca oczyszczono z nieprzyjaciela Siedliska i nawiązano połączenie kolejowe z Sądową Wisznią. Dnia 14 marca przystąpiono do rozzerwania pierścienia ukraińskiego, okalającego pozycje nasze pod Lwowem, Gródkiem Jagiellońskim. W szeregach oddziałów do tego przeznaczonych znaleźli się żołnierze ze wszystkich ziem polskich.

Akcję tę rozpoczął generał Aleksandrowicz wypierając po ciężkich walkach Ukraińców z pozycji na północ i wschód i na południe od Sądowej Wiszni. Dnia 17 marca nadeszły posiłki z Księstwa poznańskiego pod wodzą pułkownika Konarskiego. Dnia 18 marca grupa generała Aleksandrowicza wyrzuciła Ukraińców i zajęła Jaźwińską Górę, Rodatycze, Bądryń, Kuttenberg i Tuczały, oraz doszła do Rzechyszan i Halcanin. W walkach tych zdobyto ośm armat i sześć kalomiotów i wiele materjału wojennego. Obliczenia zdobyć i jeńców jeszcze nie przeprowadzono.

Grupa poznańska uderzyła na południowy wschód od Sądowej Wiszni, zajęła w ciężkich warunkach Bar i wsie: Milatyn, Kołów i Wołtuchy. Pobity nieprzyjaciół cofnął się w nieładzie. I ta obliczenia jeńców i zdobyć jeszcze nie nastąpiło. W ten sposób uzyskane zostało połączenie z wojskami bro-

niącymi Lwów i Gródek Jagielloński, uniemożliwiono zamiar Ukraińców opanowania Lwowa. Na nic się nie zdały obietnice ukraińskiego naczelnego dowództwa wypłacenia po 4000 kor. żołnierzom, którzy wkroczą do Lwowa.



Lwów wyzwolony: Zniszczony granatem dom.

Przez cały czas działań współdziałała z atakiem prowadzącym z Sądowej Wiszni grupa generała Romera. Jej oddziały zajęły Magierów, Szczercze, Niemirów, Hruszów i rozbiły siły ukraińskie na północ od Jaworowa.

W dniu 18 b. m. weszły pierwsze pułki poznańskie do Lwowa, witane z niebywałą radością przez uwolnioną ludność stolicy. Równocześnie do Lwowa

przybył generał Iwaszkiewicz wraz z generałem Jądzejewskim.

Za wojskiem zwyciężskim jechały samochody ciężarowe, które wiozły żywność dla Lwowa, oraz amunicję dla jego obrońców.

O godzinie 3 ciej nad ranem połączyły się pierwsze oddziały wojska z szeregami obrońców Lwowa. Żołnierze rzucali się sobie wzajemnie w objęcia.

We Lwowie zamknięte były IV. i V. pułk piechoty Legionów, II. i III. pułk piechoty lwowskich strzelców, bataliony 36 i 9 warszawskich pułków piechoty.

Główną zasługą w przełamaniu pierścienia pod Lwowem przypisać należy znakomitym pułkom poznańskim, które szły do ataku z nieopisaną brawurą i pogardą śmierci. Oddziały te rozbiły i zdemoralizowały zupełnie Ukraińców, którzy w popłochu uciekali.

W nierównych walkach z przeważającymi zastępami Ukraińców brał udział asystencyjny oddział, złożony ze stu uczniów krakowskich szkół średnich, pod wodzą porucznika Dra Abramowicza.

Bili oni się z bezprzykładnym bohaterstwem. Ukraińcy atakowali trzykrotnie dworzec w Sądowej Wiszni i trzykrotnie zostali odparci. Żołnierze, zmęczeni nieustanną walką, nie schodzili z pola. Walczyli z pogardą śmierci, z niezwykłą u 16 to letnich chłopców determinacją.

Względy strategiczne nakazały cofnąć się do fabryki cykoryi. Tam się okopano i tam wytrzymało w nieustannym ogniu Ukraińców całe dni 14. Reduta ocalała, broniona rozpaczliwym wysiłkiem. Połowa obrońców padła. Nadeszły pułki z Żywca rozstrzygnęły o zwycięstwie. Utrzymanie Sądowej Wiszni ocaliło Przemyśl. Reszty dokonały świeże pułki poznańskie, rozbijając w puch nieprzyjaciela.

Rozrzewniający był widok młodocianych obrońców reduty. Błazi z przemęczenia, zbryzgani krwią, obrzuceni lekką ziemią, wyrzucaną przez pękające granaty, z roziskrzonymi zapalonymi zwycięstwem oczami, stali karnie, gotowi do dalszej walki.



Lwów wyzwolony: Wnętrze sądu rozbitego granatami.



Obrońcy Lwowa: Oddział górali żywieckich z gen (X) Aleksandrowiczem. (Fot. Roma)